Widzę Ich

VNM

Nie mam na uszach słuchawek, kiedy jadę busem
Wolę słuchać siebie sam, kiedy
Widzę ich moje słowa są dla nich głuche
Nie znam ich, ale granice szybko kruszę
Kiedy ich oczy mówią mi to o czym milczą dusze
Widzę ich, gość w krawacie może spoko finansowo ma się
A może przed chwilą stracił ulubioną pracę
Nie przyjechał furą bo miał kaca i dlatego busem
Wraca na chatę, ma kredyt na nią
Może myśli o odsetkach, kiedy w bokserkach
Odpala peta rano, może zbiera na nią
A teraz ledwo wynajmuje M2 w jego okręgach nic nie ma tanio
Starsza kobieta na oko 70
Uśmiechnięta myśli o tym jak się wiedzie dzieciom
One już mają swoje rodziny, jedzie do córki i wnuczki
Powiedzą jakie w szkole nowiny koło niej stoi kolo
Czujny i spięty, sportowiec, ma koszulkę, krótkie spodenki
Ta pani myśli wysiadać za chwilę już muszę
On na przystanku szybkim ruchem jej zrywa z szyi łańcuszek
I wybiega
Moja pierwsza ocena była złudna, bo teraz wiem
Po co tak się kurwa ubrał
Ludzie pytają coś się stało pani?
Ona wspomina łańcuszek, który dostała od swojej mamy
Mnie to boli stary, odwracam wzrok na dziewczynę
Czarne włosy, czarne okulary w których jej do twarzy
Ale nie widzę nic za nimi jakiś gościu obok nieźle ją obcina i się ślini
Kolejny przystanek wsiada jej Valentino, zdejmuje jej okulary
I za nimi zobaczyłem miłość...
Ich usta spotykają się
I Ona nie podejrzewa, że jego myśli coś ukrywają, nie...
Kiedy powiedział jej że miał na drugą zmianę do roboty wczoraj
Dlatego nie zadzwonił do wieczora i może w tym było prawdy trochę
Bo miał na drugą, ale nie zmianę tylko ochotę
Odwiedził ją
Ona siedziała sama w domu, puściła Berry White'a ze starego gramofonu
I myśli dręczyły go, ale gdy poczuł jej szminkę na swoich ustach
Wątpliwości opuściły go
Teraz mówi swojej, że wygląda pięknie, wychodząc z autobusu
Ona łapie go za rękę, biegnie zdyszany chłopiec
Wsiada, wyciera pot z czoła kierowca dodał gazu
I ruszyły mocno koła, zachwiało nim ale lewą ręką złapał się
W prawej ma sportową torbę ciekawe co ma tam w niej
Może strój i wodę, grać jedzie do szkoły w nogę
A może uciekł z domu i spakował to co może
Wziął pieniądze, wiedział gdzie je chowa ojciec
On tylko pił i bił go za gorsze stopnie
Obok starszy facet patrzy się na niego
Może ma syna w jego wieku, a może mieć go nie może
A mocno chciałby, może wiele by zapłacił żeby odzyskać syna
Którego rok temu stracił, mój przedostatni przystanek
Kierowca omija go bo nikt nie wcisnął stop, a był na żądanie
Zaniedbana kobieta biegnie do niego krzyczy "dlaczego się pan nie zatrzymał?
Dlaczego?" i płacze do mojego przystanku, ja wysiadam
Znów cofa się, tam był szpital może coś bardzo boli ją
Zostaje sam tych ludzi już nie pamiętam
I pewnie myliłem się w 99 procentach

I nie zrozum tego źle
Ja opisuje ich
Oni opisują mnie

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!